

SIĘC NARODOWA

Nr. 7 (98)

Białystok, dnia 16-17 stycznia 1946

Kob III

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy

17-ego stycznia mija rok od chwili, w której zgodnym wysiłkiem bohaterkiej Armii Czerwonej i sprzymierzonego z nią Wojska Polskiego została wyrwana Warszawa ze szponów siepaczy hitlerowskich. Dzień ten przechodzi do historii jako święto scementowanego wspólnie przelaną krwią sojuszu i braterstwa broni Wojska Polskiego i niezwyciężonej Armii Czerwonej. W dziejach naszych walk z hitleryzmem uwolnienie Warszawy ma zasadnicze, przełomowe znaczenie.

Warszawa to nie tylko stolica Polski, nie tylko centrum politycznego i administracyjnego życia kraju.

Warszawa to honor i sztandar Narodu Polskiego, to ośrodek dyspozycyjny jej walk wyzwolenczych, to symbol narodu i państwa polskiego.

Odkąd pamięć sięga, Warszawa walczyła.

Walczyła za czasów Kościuski, kiedy lud wypędzał pułki Igelstroma ze stolicy, walczyła w noc listopadową, z Warszawy wyszła w styczniu 1863 roku młodzież do Puszczy Kampinoskiej, walczyła na Grzybowie 1905 roku, walczyła w latach reakcji sanacyjnej, okupując fabryki i warsztaty pracy.

We wrześniu 1939 roku rzucali się robotnicy i inteligenci warszawscy gołą pierśią na tanki i armaty nieprzyjacielskie, ginęli od kul i granatów młodzieży warszawskiej żandarmi, gestapowcy i oprawcy niemieccy.

Z Warszawy wyszedł w pole pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej.

Zapagnęli tę zdolność i chęć do walki wykorzystać dla osobistych przestępczych celów spadkobiercy naszej reakcji, parobcy sanacyjnego ozonu. Dlatego, aby zagarnąć władzę we własne ręce spowodowali przedwczesny wybuch powstania, bez powiązania z następującą Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Narazili bezbronną ludność na pomstę wroga, uczynili z Warszawy cmentarzysko. Woleli widzieć ją zniszczoną niż wolną i demokratyczną.

Obywatele i Obywatelki!

Rok dzielący nas od chwili uwolnienia Warszawy jest rokiem wyjątkowej, usilnej pracy. Armia Czerwona i Wojsko Polskie, wkroczyły do Warszawy, zastały tam tylko rumowisko. Dziś Warszawa jest już szybko odbudowującym się półmilionowym miastem. Ciągłe wyrastają nowe dzielnice, linie komunikacyjne, mosty. Warszawskie ulice tętnią życiem jak za dawnych lat.

Związek Radziecki, który okazał nam taką wydatną pomoc przy uwolnieniu Warszawy, daje nam nadal dowody przyjaźni i życzliwości. Przesyła nam sprzęt dla odbudowy, techników i inżynierów, środki transportowe i maszynowe.

Rocznica uwolnienia Warszawy jest wielkim świętem całego narodu, jest świętem naszej De-

Parlament chłopski obraduje

V-y Kongres Stronnictwa Ludowego w Warszawie

W pięknie udekorowanej białoczerwonymi i zielonymi sztandarami sali obrad KRN przy ul. Nowogrodzkiej rozpoczął swe obrady V Kongres Stronnictwa Ludowego.

Na podium ustawiły się poczty sztandarowe delegacji Stronnictwa Ludowego z całego kraju. Spośród zielonych sztandarów chłopskich przebijały się czerwone sztandary bratnich organizacji robotniczych, przybyłych na Zjazd, aby zadokumentować jedność ruchu chłopsko-robotniczego.

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego ob. Janusz, witając przybyłych na Kongres Prezydenta Bieruta, Premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawskiego i ministrów, Naczelnego Dowódcę WP Marszałka Rolę Żymierskiego, prezydenta m. st. Warszawy ob. Tołwińskiego, przedstawicieli bratniej Polskiej Partii Robotniczej i bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dr. Putek powołuje prezydium w skład którego wchodzi 35 osób.

Na zaproszenie przewodniczącego na trybunę wchodzi, powitany burzliwą owacją Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bierut.

Prezydent Bierut między innymi oświadcza:

Jeżeli dziś zjawiają się różni działacze oraz różni „przyjaciele” stąd i zowąd i powiadają tak: nie wiadomo jeszcze jaką drogę zechce wybrać sobie naród: może tę, a może tamtą, a może jeszcze jakąś inną, to my możemy śmiało odpowiedzieć wszystkim, po jakiej drodze chcą iść polskie masy ludowe, stanowiące trzon i jedyną siłę twardą narodu. Mamienie nas i nękanie do poszukiwania innych mętnych dróg jest niczym innym jak oszustwem, które także znamy do brzo, bośmy oszukiwani byli już wielokrotnie.

Dziś, jak gdyby, nie ma w ogóle takich działaczy chłopskich, którzyby nie uznawali Krajowej Rady Narodowej, jej programu, jej roli, jej znaczenia, jako czynnika, który zadecydował o demokratycznej drodze rozwoju Polski. Przyznają to przynajmniej formalnie wszyscy bez wyjątku przywódcy ludowi, nie wyłączając tych, którzy z największą zaciętością zwalczyli KRN w pierwszym okresie jej działalności. Wynika z tego przecież jasno i przejrzyście, że błędem by-

mokracji, jest świętem naszego sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, jest świętem wysiłku pracy i jedności całego Narodu.

Niech żyje bohaterska Warszawa!

Cześć wyzwolicielom Warszawy — żołnierzom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego!

Niech żyje blok stronnictw demokratycznych — ostoja Rządu Jedności Narodowej!

lo zwalczanie i nieuznawanie Krajowej Rady Narodowej, natomiast słuszną politycznie i dalekowszroczą postawą było współdziałanie z KRN i wszechstronne jej poparcie od chwili powstania.

Zjednoczenie wszystkich sił ludowych w mieście i na wsi jest w chwili obecnej najważniejszą, naczelną, najpilniejszą sprawą decydującą o naszej przyszłości.

Premier ob. Osóbka-Morawski oświadczył:

Wierzę w to głęboko, że Stronnictwo Ludowe, które od zarania naszej niepodległości, nie oglądając się na Londyn, wzięło żywy udział w PKWN i w pracy nad odbudową naszego Państwa będzie dalej, wraz z całym obozem demokratycznym, stać niezłomnie na gruncie zasad, wytkniętych w Manifestie Lipcowym i będzie z nami solidarnie nieść brzemień ciężkiej a pozytywnej pracy dla Państwa, dla budowy silnej i niepodległej, Polski Ludowej.

Z kolei zabrał głos Marszałek Rola Żymierski:

Z uczuciem radości mogę zakomunikować waszemu Kongresowi i wszystkim chłopom w Polsce, że do Korpusu Oficerskiego, który dawniej miał cechy kastowości, weszły obecnie tysiące synów chłopskich, którzy zdobyli szlify dowódców w ogniu walk na fron-

cie, zdając wspaniałe egzaminy męstwa, patriotyzmu i sztuki dowodzenia, we wspólnie przelanej krwi kując zwycięstwo i braterstwo z żołnierzem Armii Czerwonej.

Następnie przemawiali prezydent Warszawy Tołwiński, wicepremier Gomułka, generalny sekretarz PPS Cyrankiewicz, przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej oraz amerykański senator Nowak i inni.

Minister Kowalski wygłosił referat na temat „Stronnictwo Ludowe w okresie konspiracji i walki z okupantem”.

Po dokonaniu wyborów 11-ty komisji sekretarz generalny SL poseł Kozicki wygłosił referat pt. „Zasady polityki Stronnictwa Ludowego”, w którym podkreślił między innymi dezyderaty wysuwane przez ruch chłopski, jak zdecydowana walka z bandytyzmem, oczyszczenie aparatu państwowego i samorządowego z elementów wrogich demokracji, rozszerzenie sieci szkół nie tylko powszechnych, ale również średnich.

W sprawie wyborów SL oświadcza się za **wspólnym blokiem wszystkich stronnictw politycznych**.

Obrady Kongresu Chłopskiego prowadzone przy żywym udziale i entuzjastycznie delegatów trwają w dalszym ciągu.

Obrady O. N. Z. trwają

Londyn — W dalszym ciągu obrad OZN nastąpiły wybory do Rady Gospodarczo-Społecznej, której członkowie są wybierani po sześciu na okres trzyletni, dwuletni i roczny. Nowa Zelandia i Jugosławia otrzymały jednakową ilość głosów. Wówczas przedstawiciel Nowej Zelandii ogłosił oświadczenie, że rezygnuje z kandydatury jego państwa, celem niewprowadzenia systemu konkurencyjnego między narodami. Delegat jugosła-

wiański złożył podziękowanie przedstawicielowi Nowej Zelandii, podkreślając piękny gest nowozelandczyków. W ponownie zarządzonych wyborach Jugosławia otrzymała 45 głosów, wobec 3 Nowej Zelandii.

Rada Bezpieczeństwa zbierze się dopiero za kilka dni, ponieważ nieobecni są jeszcze w Londynie dwaj jej członkowie — Wyszyński (ZSRR) i Bidault (Francja).

Sprawy amerykańskie na Kongresie U. S. A.

Waszyngton — Zbierający się Kongres USA zajmie się między innymi następującymi sprawami: demobilizacja armii, przestawienie przemysłu na tory pokojowe, zagadnienie strajków, sprawa palestyńska, kwestia pożyczki dla Wielkiej Brytanii, zagadnienie energii atomowej oraz ustalić linie wytyczne postępowania delegatów amerykańskich na konferencji ONZ w Londynie.

Proces bandy N.S.Z.-owskiej

Lublin — W dniach najbliższych rozpocznie się w Lublinie proces przeciw 23 zbrojnym N. S. Z.-owskim band, grasującym na terenie lubelszczyzny. Bandyci mają na sumieniu 194 morderstwa, wśród zamordowanych znajdują się starcy i dzieci.

Wojska rządowe w Chinach pogwałciły umowę

Londyn — Jak donoszą z Czuru Kingu przedstawicielstwo Armii Komunistycznej w Chinach złożyło protest do rządu w związku z pogwałceniem umowy pokojowej przez wojska rządowe, atakujące nadal oddziały wojsk komunistycznych mimo zawieszenia broni. W odpowiedzi przedstawiciele rządu oświadczyli, że prawdopodobnie winę tu ponoszą trudne warunki komunikacyjne, wskutek których rozkaz o zawieszeniu broni nie dotarł jeszcze do wszystkich oddziałów wojskowych.

Choroba Mannerheima

Moskwa — Według wiadomości z Finlandii marszałek Mannerheim ciężko zachorował i wskutek tego prawdopodobnie przekaże urządowanie zastępcy.

Sprawa świadczeń rzeczowych

Według planu ogólnopolskiego do końca grudnia ub. r. miało wpłynąć 81 proc. świadczeń rzeczowych, pozostałe zaś w styczniu. W rzeczywistości na terenie całego państwa, do chwili obecnej zebrano zaledwie 30—40 proc. i to tylko zboża, gdyż innych produktów—pomijając ziemniaki—jeszcze mniej. Zamiast przewidzianych 1.141.100 ton zboża wleś dostarczyła dotychczas 440.640 ton.

Zanim przejdziemy do analizy i oceny tego faktu, zobrazujemy jeszcze przebieg kampanii akcji świadczeń rzeczowych.

Pierwszym miesiącem kampanii jak wiemy—był wrzesień. Rezultaty ściągania świadczeń były wysoce niezadowolniające, gdyż otrzymano tylko 86 tys. ton, co równa się—mniej więcej—miesięcznej konsumpcji. Natomiast październik uprawniał do optymizmu, gdyż uzyskano wówczas 170 tys. ton, pozwalając to przypuszczać, że po zakończeniu prac rolnych—w następnych miesiącach—plan akcji świadczeń z stanie zrealizowany. Jednak już listopad zawiadł w pewnym stopniu oczekiwaniami, gdyż wykazał się liczbą 129 tys. ton. Spadek ten, co prawda, mógł być usprawiedliwiony, gdyż w listopadzie położono nacisk przede wszystkim na ziemniaczana zakończoną—zresztą—sukcesem (60 proc. planu) Grudzień zaś był miesiącem jasnym—go nieowładniała: ściągnięto zaledwie 75 tys. ton zboża, czyli mniej, niż wynosi miesięczne spożycie.

Jakież są przyczyny powyższego stanu rzeczy? Oczywiście jest ich sporo. Mamy więc w pewnych powiatkach żył urodzaj, a w innych zniszczenia wojenne nie zostały jeszcze naprawione; nie brak też zwykłej niechęci do składania świadczeń. W pewnych okolicach terror i brak bezpieczeństwa spowodował zahamowanie akcji. Nie można też pominąć sprawy niedostatecznej współpracy z aparatem sądownictwa i wójtów, co bardzo często miało miejsce.

Na osądzenie zasługuje fakt, że majątki nie rozparcelowane, będące w administracji państwa lub wydzielone różnym instytucjom, niemal z reguły nie chcą składać świadczeń rzeczowych, a nawet zdarza się, że ściąganiu świadczeń przedkładają Urzędy Ziemskie.

Wszystkie te przyczyny, niewątpliwie, odegrały rolę hamującą. A jednak nie można uznać ich za decydujące. Dlatego też trafna jest ocena m. j. Sztachelskiego, który za najistotniejsze przyczyny niepowodzenia akcji świadczeń rzeczowych uznał: brak napięcia w pracy, osłabienie tej temba, niemiejetność prowadzenia akcji nśwładamiącej niemiejetność współdziałania z radami narodowymi i porozumienia się ze stronnictwami politycznymi.

Nawet gdybyśmy, uwzględniwszy zniszczone powiaty i dotknięte złym urodzajem, zmniejszyli wyznaczone dla nich normy o 30 proc. w stosunku do całorocznego planu, to i tak

trzeba jeszcze ściągnąć pozostałe 30 proc. co wynosi 300 tys. t. n.

I te 300 tys. ton muszą być ściągnięte! Trzeba wyżyć wszystkie siły, dla ściągnięcia zboża, choćby ze szkodą tymczasową dla zbioru innych produktów. Do końca lutego cała akcja musi być ukończona!

Wieś winna zrozumieć, że normalizacja życia gospodarczego Polski wymaga zdania świadczeń rzeczowych i że zdając świadzenia najsukuteczniej przyczynią się do likwidacji systemu „świadczeniowego”. Świadzenia rzeczowe są często uciążliwym obowiązkiem, lecz nieuniknionym; jest on konieczny dla przetrwania okresu odbudowy, zarówno w miastach jak i na wsi. Oczekujemy mobilizacji wysiłku szerokich mas chłopskich dla szybkiej i całkowitej realizacji świadczeń rzeczowych.

Świadczenia rzeczowe w zbożu w grudniu ub. r.

W miesiącu grudniu 1945 r. zebrano o. o. 80.283,7 ton zboża, co łącznie z zebraniem od początku akcji stanowi 36,3 proc. rocznego planu. Produkcje miejsce w zbiorce zboża za miesiąc grudzień 1945 r. zajmuje wojew. śląsko-dąbrowskie — 107,5 proc. planu miesięcznego (4.625 ton), drugie miejsce zajmuje wojew. poznańskie — 66,1 proc. (3.216,2 ton). Następne miejsca w kolejności zajmują województwa: pomorskie — 34,1 proc. (12.760 ton), krakowskie — 31,1 proc. (2.866 ton), gdańskie — 31 proc. (2.003 ton), rzeszowskie — 21,6 proc. (1.727 ton), lubelskie — 20,8 proc. (6.677 ton), łódzkie — 20,2 proc. (4.488 ton), białostockie — 11,8 proc. (1.447,9 ton), warszawskie — 11,6 proc. (3.423,8 ton), i kieleckie — 10,6 proc. (1.605,8 ton). Ponadto dostarczyły wojew. Dolno-Sląskie — 3.683,7 ton, Śląsko-Opolskie — 574 ton i Pomorsko-Zach. — 185,7 ton.

Nowe 200 000 strajkujących w U. S. A.

NEW YORK Fala strajków obejmuje wciąż nowe linie przemysłu. Pracownicy telefonów oświadczyli, że po upływie trzydziestu dni od rozpoczęcia strajku zostanie ogłoszony generalny strajk wszystkich telefonistów USA.

Żądają oni podwyżki płac o dwa dolary dziennie. W USA jest zatrudnionych 200.000 telefonistów. Wczoraj wybuchł również strajk telegrafistów a w najbliższych dniach spodziewany jest wybuch strajku, mającego ogarnąć 200.000 pracowników elektrowni.

Wiceminister Rolnictwa major Michał Szyszko nie żyje

Dnia 12. I. o godz. 3 m. 15 rano zmarł nagle wskutek wylewu krwi do mózgu Michał Szyszko „Dąbek” członek Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, major WP, jeden z wybitnych, najofiarniejszych bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Zmarły był od najmłodszych lat działaczem socjalistycznym. Michał Szyszko był wielokrotnie prześladowany przez Sanację. Od 1937 r. do wybuchu wojny więziony był za działalność polityczną. W okresie okupacji niemieckiej odgrywał wybitną rolę w organizowaniu Armii Ludowej, będąc jednocześnie członkiem KC Robotniczej Partii Polskiej Socjalistów. W czasie powstania dowodził oddzia-

Co piszą inni

Prestiż Polski rośnie

Polska została wybrana na członka Rady Bezpieczeństwa O.N.Z. Jeżeli O.N.Z. jest parlamentem świata, to Rada Bezpieczeństwa jest jego rządem. Polska zasiada w tym rządzie. I co charakterystyczne, kandydatura Polski została postawiona przez Stany Zjednoczone. Fakt ten dowodzi, że stanowisko Polski na świecie zostało umocnione i zajęła ona wreszcie należne jej stanowisko w świecie.

„Polska Zbrojna” komentuje co następuje:

„Zaszczytny wybór Polski nie jest dla nikogo niespodzianką. Obserwatorzy dyplomatyczni nie mogli uwzględnić między sobą przewidywać co do wyboru innych niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Co do wyboru Polski nie było wątpliwości. Przewidywano ją ku temu zdaniem i fakt, że Polska pierwsza, wbrew zbrodniarstwu politycznemu Becków i Smigły, stawiała czoło nawałi faszystowskiej i że walczyła z najeźdźcą hitlerowskim na wszystkich frontach świata.

Ale to nie wszystko. Statut Narodów Zjednoczonych (Roz. V ust. 23) przewiduje, że w wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa należy kierować się stopniem udziału danego państwa w dziele ochrony pokoju i bezpieczeństwa. Wybór Polski jest nie tylko wyrazem uznania Narodów Zjednoczonych za jej udział w zniszczeniu faszystowskiego, jest również dowodem wysokiej oceny pokojowej polityki, jaką Polska prowadzi, polityki przyjaznej współpracy z wszystkimi sąsiadami i wszystkimi Narodami Zjednoczonymi.”

Sukces, jaki nam przytrafił w udziale, winien zobowiązać nas do dalszej pracy nad odbudową i umocnieniem tego co zdobyliśmy.

Zbrodnia w Krasnymstawie

Donosiliśmy już o zbrodni morderców NSZ-owskich w Krasnymstawie, gdzie rzucono granaty na zabawę PCK której patronował miejscowy ksiądz i nauczycielstwo, i która pociągnęła za sobą śmierć kilku i ciężkie rany kilkunastu ludzi. W tym wypadku nie było już mowy o działaczach demokratycznych, chodziło tu po prostu o terror w stosunku do ludności. Czytamy na ten temat w „Głosie Ludu”:

„Jest im obojętne, czy mordują wybitnego działacza robotniczego, który zajmuje poważne stanowisko w hierarchii państwowej, czy też dokonują

De Gaulle wrócił do Paryża

Paryż — Generał de Gaulle wrócił po urlopie do Paryża. W dniu wczorajszym odbyła się w parlamencie francuskim debata nad polityką zagraniczną przy udziale gen. de Gaulle'a.

zamachu na gromadkę m'odzieży, zebranej na zabawie. Była tylko jak najwięcej krwi wsiąkła w ziemię w tej Ludowej Polsce, której tak nienawdza. Była tylko nie ustawał płacz wdów i sierot, którym zabrano ojca, byle tylko jak najwięcej rodziców żyło w bólu po stracie syna, czy córki. Ten płacz i ten ból, ta ciągła groza, jaka chce narzucić zbrodniarstwo społeczeństwu ma zabić myśl o pracy nad odbudową kraju, ma powstrzymać od radzania się Polski. Taki jest sens i cel zbrodni w Krasnymstawie”.

Zbrodnia w Krasnymstawie musiała otworzyć oczy nawet najbardziej zaślepionym; wyraźnie okazała się tutaj nienawiść morderców i podłość w stosunku do wszystkiego, co polskie. Jasne jest to, że ci ludzie nienawdzą Polski i żalną broń, żadna zbrodnia nie jest im straszna, jeżeli mogą p. liskość niszczyć. Zyciem przypomina to robotę hitlerowską i niczym się od niej nie różni.

Sama bomba nie wybuchnie

„Reuter” nadał kilka dni temu wiadomość o wynalezieniu przez uczonych radzieckich nowej bomby atomowej. Komunikat ten zbiegł się z otwarciem sesji ONZ. Na całym świecie, i u nas w Polsce, reakcja skłoniła na była się dopatrywać w sprawie bomby atomowej możliwości szantażu politycznego między mocarstwami.

Rozpatrując zagadnienia z tym faktem związane „Rzeczpospolita” dochodzi do wniosku następującego:

„Groźna nie jest, jak chcą zasugerować światu niektóre sfery polityczne za granicą, sama bomba atomowa. Gdyby nie było czynników skłonnych do wykorzystania jej, nie byłoby co mówić o takiej groźbie. Słowa „kontrola nad energią atomową” można przełożyć rozsygnować tylko w jeden sposób: kontrola nad jej wykorzystaniem”.

„Śmiało można w związku z tym zaryzykować inne jeszcze, na pozór paradoksalne, twierdzenie, że jedna bomba atomowa jest niebezpieczna dla ludzkości, a dwie i więcej (w rękach nota bene różnych posiadaczy)... usuwają to niebezpieczeństwo”.

Bomba atomowa, która w myśl zbrodniczych marzeń podpalaczy świata miała się stać końcem świata, może stać się początkiem nowej, szczęśliwszej ery ludzkości, jeżeli ciemne siły zostaną poskromione, a epokowy wynalazek posłuży do rozwoju techniki pokojowej. Chcemy wierzyć, że tym torem właśnie świat pójdzie.

Potępiam działalność siedzących w lasach jako katolik i jako Polak — oświadczył kardynał Hlond

„Życie Warszawy” drukuje wiadomość z Ks. kardynałem Hlondem udzielony naczelnicy radzie religijnej Żydów w Polsce.

Potępiając bestialskie mordowanie ludności żydowskiej przez Niemców i stwierdzając, że sam starał się dla Żydów o tak zwane aryjskie papiery, oświadcza ks. kardynał Hlond na pytanie o jego stosunku do wypadku napaści na Żydów już w wyzwolonej Polsce.

„Przejmuję mnie one prawdziwym smutkiem. Nie powtarzając już argumentów, wynikających z zasad chrześcijaństwa, nie ma obecnie w Polsce obiektywnych danych na szerzenie antysemityzmu. To jest prawdziwe szaleństwo, który się ciągle konspirują, siedzą w lasach. Wydaje mi się, że robią politykę, że napadają na Żydów, zwalczają rząd. Potępiam działalność ich jako katolik i jako Polak”.

Sądziwy, że mocne słowa kardynała Hlonda będą drogowskazem dla niektórych, którzy otumanieni hitlerowską propagandą jeszcze nie potrafili się otrząsnąć z obcych naleciałości i odpowiednio ustosunkować się do naszej dzisiejszej rzeczywistości.

W Z.S.R.R. wydała polska literatura

Moskwa — Plan wydawnictw literatury w Z.S.S.R. przewiduje w roku 1946 wydania tłumaczeń poetów i pisarzy polskich, między innymi: Słowackiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Orkana, Reymonta, Dąbrowskiej i Kruczkowskiego.

Niewiele zmieniło się na wyższych uczelniach

a przecież Wola przyszła na Krakowskie

Obserwujemy wiele najgłębszych ekonomicznych, politycznych, strukturalnych, kulturalnych i duchowych przemian, jakie zaszły i zachodzą dziś w Polsce. Jesteśmy współtwórcami tych zmian, i dumni jesteśmy z tego faktu. Bo wierzymy głęboko, że zmiany te gwarantują Polsce lepsze jutro, bo jesteśmy przekonani, że wstąpiliśmy na jedyną słuszną drogę, wiodącą naszą Ojczyznę ku szczęśliwej przyszłości.

Tym dobitniej rzuca się w oczy odcinek naszego życia, który nie tylko nie wykazuje tych przemian, ale nadwrót, tkwi korzeniami w najniechlebniejszej przeszłości. Mam na myśli nasze wyższe uczelnie.

Przed wojną uniwersytety polskie były najjaśniejszym siedliskiem ciemnego ogrodu. Tutaj były ośrodki dyspozycyjne reakcji w wszelkich jej postaciach, stąd całe nasze wstępnictwo czerpało natchnienie i kadry do ataków na demokrację w skali ogólnopolskiej. Alkazy uniwersyteckie dawały ludzi do łamania strajków robotniczych, do prób rozłajania wieców lewicowych, do pogromów przytyckich. Biała czapczyka Bratniaka stała się synonimem faszystów.

Nie mogło być inaczej. Chłopi, robotnicy i inteligencja pracująca stanowiły olbrzymią większość ludności w kraju, ale na wyższych uczelniach byli reprezentowani jedynie przez jednostki, którym udało się przejść przez ucho ioidalne egzaminów djrzości, przewięcia na uniwersytet wysokiego czesnego, a przede wszystkim — materialnych możliwości kształcenia się. Robotnik i chłop nie mógł posłać swego dziecka na uniwersytet najczęściej nawet do szkoły średniej, bo nie miał za co. Dziecko robotnicze i chłopskie musiało pracować, aby zafatać domowy budżet rodziny. W tych warunkach na wyższych uczelniach znakomitą większość stanowili synkowie fabrykanców i obszarników, lub dzieci wyższych urzędników.

Taki układ klasowy studiujących oczywiście nie był przypadkowy. W wysokie opłaty uniwersyteckie, protekcjonizm przy udzielaniu stypendiów i zapomóg, zawieszanie w prawach studenckich za nieopłacenie czesnego — oto niektóre tylko z metod, którymi uciążliwie zamknąć drogę do studiów niezamożnej części młodzieży, ażeby utrzymać masy w ciemności.

Niezależnie od walki ekonomicznej, jaką prowadziła na uniwersytetach senacja przeciw młodzieży robotniczej i chłopskiej, trwała również walka polityczna. Profesorami, docentami i asystentami mianowano z nielicznymi wyjątkami tylko ludzi „pewnych”, niezależnie od ich zasług naukowych. Przyczyniała się to z jednej strony do obniżenia poziomu nauczania, a z drugiej strony, przy eksterytorialności uniwersyteckiej, sprzyjało hodowli reakcyjnych bakcylii rokwitających wspaniale na kapitalistyczno-obszarajczej pożywece większości młodzieży studiującej. Senaty akademickie były pod specjalnie troskliwą rządową opieką. Zadaniem senatów było okazywać pobłażliwość w stosunku do „szumiących” młodzieży — a w rzeczywistości, band faszystowskich pałkarzy i żyłtka-rzy, zakłócających normalny tok nauki, powodujących wielotygodniowe przerwy w wykładach, napadających studentów innej narodowości lub innych przekonani. Otwarcie nie wypadało tego pochwalić — stosowa-

wano więc taktykę wyrozumiałości — „młodość ma swoje prawa”, „przecież to nasza krew z krwi i kość z kości”.

Przypominam sobie w ostatnich latach przed wrześniem zebranie Bratniaka w gmachu prawa Uniwersytetu Warszawskiego, w nowym wspaniałym auditorium maximum, kiedy oenerowscy prelegenci wstępowały z przemówieniami, których z pewnością nie powstydziliby się Streicher lub Himmler. W prezydium zebrania uczestniczył na honorowym miejscu ówczesny kurator Bratniej Pomocy, jeden z profesorów wydziału humanistycznego i uśmiechał się dobitnie, aprobu-jąc, słuchając hitlerowskich wywodów mówców.

Oczywiście, że ugrupowania demokratyczne biernie nie przyglądały się temu, co działo się na wyższych uczelniach. Nieliczni stosunkowo lewicowa młodzież akademicka do ostatniej chwili nie zrezygnowała z nierównej walki, nie tylko przeciw faszystowskiej młodzieży, ale również przeciw reakcyjnym senatom uniwersyteckim i przeciw sanacyjnym władzom oświatowym. Ugrupowania lewicowe traktowały walkę o demokratyzację wyższych uczelni jako odcinek całokształtu walk o Ludową Polskę, odcinek może trudniejszy od innych, i dlatego zasługujący na bardziej uwagę. Na odcinku akademickim istniał jednolity front demokratycznych organizacji studenckich, w skład którego w ostatnich latach przedwojennych wchodziły takie organizacje, jak: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (P. P. S.), „Życie” (zbliżone do K. P. P.), „Wici” i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej — lewica (syndykaliści). Młodzież demokratyczna nie rezygnowała bynajmniej z walki, mimo olbrzymiej fizycznej przewagi przeciwnika. Dziesiątki demonstracji na wyższych uczelniach i na ulicach miast, własna prasa (legalna i nielegalna), rozbiście faszystowskich wieców (pamiętna akcja w warszawskim cyrku, w którym odbywał się wiec oenerowskiej „Falangi”, setki ulotek, kolportowanych na wyższych uczelniach, przeciwstawianie się burdom entysemickim (akcja w czasie prób zaprowadzenia ghetta, t.j. ławek po lewej stronie dla studentów - Żydów), akcja na szeroką skalę o obniżkę czesnego (okupacja Politechniki Warszawskiej, zdradzona następnie haniebnie przez koalicję sanacyjno-endecko-oenerowską) — oto przykłady działalności demokratycznej młodzieży akademickiej.

W walkach młodzieży przeciw reakcji ni-jednokrotnie przychodzili jej z pomocą wypróbowani przyjaciele-robotnicy. Tego faszystów bali się najczęściej: Wola idzie na Krakowskie Przedmieście (na Krakowskim mieści się uniwersytet warszawski) to hasło lewicy było dla pałkarzy zawsze hasłem do odwrotu, i do ucieczki. Tak jak Niemcy, byli oni bohaterami wówczas, kiedy można było w dziesiątkę napaść na jednego lub grupę studentów Żydówką, tchórzyli natomiast, gdy trafiali na opór.

Spośród profesorów warszawskich nieliczni tylko sympatyzowali, i mieli odwagę tę sympatię okazać — z lewicą. Na wszechniczej sytuacji przedstawiała się nieco lepiej niż na innych uczelniach.

Zdawałoby się, że w dzisiejszych warunkach demokratycznej Polski te sprawy należą do bezpowrotnej przeszłości. Okazuje się jednak, że jest inaczej. Oto w Krakowie wybuchają rozruchy antyżydowskie, stokroć bardziej haniebne dzisiaj, po strasliwej eksterminacji narodu żydowskiego i prowodyrmi akcji są znowu studenci. Oto w Łodzi, która zawsze była bastionem demokracji, która nie mając przed wojną wyższych uczelni nie miała również tralucji pałkarzy, studenci manifestują przeciw naszej rzeczywistości w warunkach, które bezstron-nemu obserwatorowi wyraźnie każą widzieć w całej tej sprawie fa-szystowską prowokację. Oto z ust przedstawiciela P.P.S., partii szczy-cającej się ponad półwiekową tradycją walki z reakcją padają na Krajowej Radzie Narodowej słowa potępienia pod adresem rektora poznańskiego uniwersytetu, że sprzyja reakcji i ponosi winę za stan rzeczy na swoim uniwersytecie, daleki od tego, co chcielibyśmy widzieć. Oto na łamach „Głosu Ludu” zamieszcza artykuł jeden z demokratycznych profesorów, stwierdzający, że na wszechnicach polskich niewiele się zmieniło.

Te wszystkie fakty mówią same za siebie. Na tym odcinku pozostaliśmy w tyle. Jeżeli przeprowadziliśmy reformę rolną, upaństwowiliśmy przemysł, przeprowadziliśmy demokratyzację armii — zadania olbrzymie, nie wolno nam zaniedbać i tego odcinka. Potrafił Rząd Jedności Narodowej zrobić wiec rzeczy, potrafi i uzdrowić również stosunki na wyższych uczelniach. Potrzeba na to systematycznej przebudowy. Potrzeba pracy już w szkolenictwie średnim, gdzie część nacucyielstwa (jak to dobitnie wykazały zjazdy wojewódzkie i zjazd ogólnopolski Z.N.P.) nie ustosunkowała się bynajmniej przychylnie do dzisiejszej rzeczywistości. Nauka na wyższych uczelniach jest bezpłatna — ten postulat, o który walczyły pokolenia całe demokratycznej młodzieży, został zrealizowany ale warunki życiowe i dziś nie zawsze pozwalają dziecku robotniczemu lub chłopskiemu na studia. Trzeba więc przewieść mu z pomocą w formie stypendiów, ażeby młody robotnik mógł się nie tylko uczyć, ale i mieć się za co odziać, zjeść i gdzie zamieszkać.

Zapewne, nie od razu Kraków zbudowano. Nie ma jeszcze kadr młodzieży robotniczej i chłopskiej, posiadających świadectwo dojrzałości uprawniające do dalszych studiów, potrwają jeszcze parę lat, zanim masy młodzieży klas pracujących zapełnią wszechnice. Ale trzeba ten okres skrócić. Trzeba zlecić im sercem zrezygnować z tych profesorów, którzy dziś jeszcze pragną realizować swe reakcyjne zamierzenia na uniwersytetach, a świadomych warcholów, resztki dawnych warcholów, resztki dawnych pałkarzy i pałkarzy usunąć poza nawias sołeczności akademickiej. Nie wolno w stosunku do nich być pobłażliwym, bo pobłażliwość poczytają za słabość i wykorzystują ją dla swoich celów.

Dzisiaj, kiedy Wola już na stałe przyszła na Krakowskie i już go nie opuści, nie ma na Krakowskim miejscu dla tych, którzy byli przed wrześniem podporą i okopów Świętej Trójcy, a po wrześniu stali kadry zdradzieckie i „bohucowców”, by sprzymierzyć się z wrogiem

Ani jednego Niemca w Polsce

Staraniem Polskiej Partii Socjalistycznej odbył się w niedzielę w sali Teatru Miejskiego wiec poświęcony sprawie opuszczenia przez Niemców terenów polskich.

Jako pierwszy mówca wystąpił ob. S. Juchnicki, podkreślając zdra-dziecką rolę Niemców w Polsce. Ob. J. Rawicz stwierdzając, że historia Polski jest historią walk na rodu polskiego o niepodległość, której zagrażał niemiecki zabórca, skreślił obecne perspektywy Polski w sprawie zagospodarowania i zaludnienia ziem zachodnich, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo wynikające dla Polski z racji przebywania w naszych granicach Niemców i volksdeutschów. Prezydent A. Krzewniak, analizując obecną sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce dochodzi do wniosku, że pozbycie się Niemców jest warunkiem koniecznym dla zdrowego rozwoju państwa polskiego.

Na zakończenie przewodniczący wiecu ob. Wróblewski odczytał rezolucję następującej treści:

Zebrani w dniu 13. I. 46 r. na wiecu w Białymstoku jako synowie Narodu Polskiego, który od wieków doznawał barbarzyńskich metod niemieckiej agresji i w czasie ostatniej wojny i okupacji z ręki niemieckiego faszystów najcięższe poniósł ofiary — w obliczu wykroczeń niemieckich, zmierzających do odbudowania Rzeszy a wspieranych przez narody Zachodu, które Niemcom udaje się pozorałi nawrotu do demokratycznych ideałów rozbroić moralnie; wobec wynikającej stąd groźby odrodzenia niemieckiego imperializmu, który w wyniku doprowadziłby do zagłady cywilizacji, domagają się:

upowszechnienia i rozgłoszenia na terenie międzynarodowym dokumentów zbrodni niemieckich w Polsce,

akcji dyplomatycznej w kierunku ścisłego przestrzegania postanowień poczdamskich w stosunku do Niemiec.

Pomni zdradzieckiej roli, jaką w pochodzie niszczycielskim niemieckiego faszystów odegrała mniejszość narodowa niemiecka we wszystkich krajach Europy a w szczególności w Polsce i bratniej słowiańskiej Czechosłowacji domagamy się:

Przyspieszenia akcji wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski, oraz

surowego ukarania tych wszystkich, którzy bez uzasadnionej przyczyny powodują odroczenie przewidzianych terminów wysiedlenia.

Rezolucja została przy entuzjasmie zebranych przyjęta przez aplaudację. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” wiec zakończono.

Jednocześnie kolportowano wydany przez OKPPS ulotkę nawołującą do akcji za opuszczeniem przez zbirów niemieckich Polski.

M. W.

niemieckim a dzisiaj zają węgla w poczuciu swojej niemocy kasa-ją podłogi, bawłyce imi kulami twórców demokracji lub niezdarnie usiłują prowokacyjnymi próbami dyskredytować Polskę zagranicą.

Ich epoka się skończyła — a im pędzą się resztek śmieci pobędziemy — tym lepiej dla nas.

Jerzy Rawicz

Kronika wojewódzka

Sokółka

Przy dobrej woli można zrobić dużo

W przeciągu krótkiego okresu na terenie pow. sokólskiego powstało 2 Spółdzielni Spożywców, Handlowych, oraz Oświatowa i Budowlana.

Najmłodszą Spółdzielnią jest Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Sokółce, która pracując dwa miesiące dała nam najlepszy przykład, jak niemal z niczego można zrobić bardzo dużo.

Spółdzielnia powstała 26.10.1945. Kapitał zakładowy wynosił 25.000 zł., które w przeciągu 2 tygodni zwrócono. Spółdzielnia sprowadza przeważnie artykuły niezbędne dla wsi, jak sól, naftę, zapalki, cukier i t.p. Licznie zapisujący się udziałowcy korzystają ze sporych ulg przy zakupie towarów jak np. otrzymują 3 litry nafty za 100 zł.

W chwili obecnej Spółdzielnia liczy 235 członków. Członkowie wpłacają jednorazowo udział w wysokości 100 zł.

Dzięki wytrwałej pracy i szybkim obrotom gotówki Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Sokółce rozpoczyna nowy rok 1946 opierając swą działalność na własnych kapitałach. Możemy śmiało powiedzieć, że ta nowopowstała placówka jest pięknym przykładem tego jak należy pracować, jest niezbitym dowodem, że grupa ludzi chcąc pracować solidarnie dojdzie zawsze do wytkniętego celu.

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej rozpoczynając nowy rok z tak jałnymi wynikami swej 2-miesięcznej pracy na odbytym zebraniu Rady Nadzorczej łącznie z Zarządem uchwaliła stypendium dla ucznia gimn. im. Zygmunta Augusta w Białymstoku Aleksandra Szyszko ze wsi Gieniusze, gm. Sokółka w wysokości 1000 zł. miesięcznie, chcąc przyczynić się do rozwiązania sprawy kształcenia.

Uchwalając stypendium Zarząd zwrócił się do innych Spółdzielni z prośbą o naśladowictwo.

Poza tym powstał projekt wysłania jednej osoby na kursa spółdzielcze.

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej chcąc rozszerzyć swą działalność w 1946 r. postanowiła przejąć młyn w Sokółce, wypiek koniagentowy oraz objąć resztówkę Liebedzin.

Dla ułatwienia wsiom okolicznym odbudowy zniszczonych gospodarstw, postanowiono również w najbliższym czasie sprowadzić cement, po bardzo przystępnych cenach. Zapisy na cement są już przyjmowane.

Naw.

Ogłoszenie

W karnawale Białostocka Spółdzielnia Spożywców wynajmie organizację, instytucjom, urządzającym zabawy — 2 sale kawiarni OAZA. Warunki do omówienia z Zarządem ul. Kilińskiego 7. Tel. 155.

Organizacjom i instytucjom ciastkarnia Białostockiej Spółdzielni Spożywców udziela rabat przy zamówieniach do bufetów.

Kwartnik Henryk poszukuje żony Leokadii, ojca Franciszka, matki Zofii i Błażous Bronisław, zamieszkałych ostatnio we wsi Lance-Logu pow. Baranowicze.

WIELKA ZABAWA REPREZENTACYJNA Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, w połowie lutego 1946 r.

Redakcja i Administracja Białystok, 5-to Jańska 22, Tel. 98 i 8-11. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
101689 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.

Komunikat

Prezydium WRN zawiadamia, że dnia 19-go stycznia 1946 r. o godz. 9 rano w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza 3, pokój Nr. 44 odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem dniowym:

- 1) Poprawki do protokołu z dnia 19 grudnia 1945 r.
- 2) Komunikaty Prezydium.
- 3) Przygotowanie do akcji siewnej.
- 4) Sprawozdanie z działalności Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów Maszyn Rolniczych.
- 5) Sprawozdanie z działalności Komisji Kulturalno-Oświatowej.
- 6) Formy akcji opieki nad sierotami.
- 7) Sprawy bieżące.

OGŁOSZENIE

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Białymstoku organizuje trzymiesięczny kurs dla personelu pomocniczego Oddziału Urządzenia Lasów.

Kursy odbędą się w Białowieży — bezpłatnie — bursa w formie stypendiów.

Warunki przyjęcia: ukończone 6 kl. gimnazjum (mała matura) — zdolności kreślarskie.

Absolwenci kursów będą zatrudnieni w Administracji Lasów Państwowych.

Blizszych informacji udzieli Biuro Produkcji Drewna D. L. P. w Białymstoku ul. Sienkiewicza № 14 — gdzie należy składać również podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw, do dnia 20. I. 1946 r.

Dyrektor
inż. Z. Łukaszewicz

Zgubiono książeczkę wojskową serii A Nr. 023-6 wydaną przez RKU Bielsk Podlaski na nazw. sierż. Łyczkowski Józef zam. w Hajnówce ul. Batorego 22.

Zgubiono zaświadczenie z Prus i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Białystok na nazw. Gordziejczyk Jem. zam. Miłynowa 65.

Zgubiono orzeczenie wojskowe № 2711 na nazw. Romańczuk Antonina zam. Wąska 1.

Zgubiono orzeczenie wojskowe № 58 na nazw. Bogzdel Józef zam. Włocławska 10.

Krawni w USA dowiadują się:

Lista osób poszukiwanych z województwa białostockiego

1. Andrzej i Maria Kruszcwscy 2202 E. Outer Drive z Detroit, Mich. poszukują Zygmunta, Czesława, Stanisława i Aniełę Kruszcwskich, osada Drobin, pow. Płocki oraz Pelagie Kuleszę, wieś Wykno Nowe, gmina i powiat mazowiecki, poczta mazowiecka, ziemia łomżyńska. 2. Zofia Klimek 17839 Arlington z Detroit, Mich. poszukuje Józefa Jacka, wieś Podgorz, gmina Kupiski, pow. Łomża. 3. St. Rydlewski 69-0 Irquis z Detroit, Mich. poszukuje M. Arciszewskiego, Suwałki, ul. 8-go Maja 20 oraz Jana Wasielewskiego, Suwałki, ul. Filipowska 18. 4. Bronisława Wilczewska 2304 Lyman z Detroit, Mich. poszukuje Jana Wiśniewskiego, Ostrów Mazowiecki, ul. 3-go Maja 41 lub 48, woj. białostockie oraz Bronisławę Jaworowską, wieś Budy Grodzkie, gm. Jasienica, pow. Ostrów Mazowiecki, woj. białostockie. 5. Bronisława Wilczewska 2304 Lyman z Detroit, Mich. poszukuje Zuzannę Hilarek, Ostrów Mazowiecki, ul. Warszawska róg Brokowskiej. 6. Andrzej Minlewski 5835 Chene Str. z Detroit, Mich. poszukuje Annę Sidorczyk Minlewską, poczta Strabla, wieś Dorozki, woj. białostockie. 7. Józef Nieratko 5751 St. Aubin z Detroit, Mich. poszukuje siostrę Paulinę Nieratko, Radziłów, pow. Szczuczyn, woj. białostockie. 8. Józef Nieratko 5051 Saint Aubin z Detroit, Mich. poszukuje szwagra Józefa Paszkowskiego, wieś Boraske, gmina Radziłów, pow. Szczuczyn, woj. białostockie. 9. Jan Kasprzyk 5412 Bushanan z Detroit, Mich. poszukuje Józefa Kasprzyka, poczta Raczek, wieś Suchawies, ziemia suwalska. 10. Kazimierz Niemyjski z Detroit, Mich. poszukuje W. Niemyjskiego, gm. Stemiątycze, wieś Kajnka, woj. białostockie. 11. Stefania Janiszewska 609 Ardmore Dr. Ferndale, Mich. poszukuje Amelię Pucilo, Wysokie Mazowieckie, ul. Kościuszki 38 woj. białostockie. 13. Jan Zajkowski 5149 St. Lawrence, Detroit, Mich. poszukuje Jadwigi Szewczuk, Sokółka, ul. Kościelna 89, woj. białostockie.

„T-wo Ogrodnicze Białostockie złożyło na ręce Ss Szarytek w Białymstoku za miast „Opłatka“ 1000 zł. na Gwiazdkę dla biednych dzieci, sierot, dotkniętych wojną”.

„Zarząd Okręgu Białostockiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, wzywa wszystkie wdowy i sieroty po poległych partyzantach, do rejestracji w lokalu Związku Białystok, ul. Warszawska Nr 23, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty stwierdzające ich udział w walce z Niemcami.

Rejestracja winna odbyć się w jak najkrótszym czasie, by móc przyjąć z pomocą materialną jeszcze w porze zimowej wdowom i sierotom po poległych partyzantach”.

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku rozszerzyła godziny pracy w Ambulatorium swoim przy ul. Legionowej 12.

Z dniem 11 stycznia b. r. został ustanowiony dyżur lekarsko-pielęgniarski do nagłych zachorowań i nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Lekarz dyżurny prócz pomocy na miejscu może być wezwany do warsztatu pracy lub do mieszkania chorego.

Dyżur trwa codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 14 — 17 w niedziele i święta od godz. 10 — 12.

OGŁOSZENIE

Wydział Wojskowy przy Zarządzie Miejskim w Białymstoku podaje do wiadomości rodzin osób powołanych do wojska dalszą kolejność wypłat zasiłków pieniężnych z 13 dni października, listopada i grudnia — 1945 r.

Nadmieniam się przy tym, że zasiłki za wyż. wym. miesiące będą wypłacone jedynie tym osobom, które przedstawiły nowe zaświadczenia z jednostek, stwierdzające (ojciec, mąż, syn) pełni w dalszym ciągu służbę wojskową.

Rodzinny podoficerów winny przedstawić zaświadczenia z jednostek stwierdzające, że osoba, za którą pobiera się zasiłek, służy niezawodowo, w przeciwnym bowiem razie w myśl okólnika Nr. 75 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 7 grudnia 1945 r. L. dz. 2663 Wojsk. z 19 października 1945 r., zasiłek tym ostatnim nie przysługuje.

W myśl wyżej cytowanego okólnika rodzinom żołnierzy, powołanych do czynnej służby wojskowej w 1939 r. i przebywającym detak poza granicami Państwa, a pobierającym zasiłki przyznane na zasadzie przepisów Ustawy z dn. 3.III.1939 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 196), wobec uchylenia mocy obowiązującej powyższej ustawy z dniem 19.1.1945 r. przepisem art. 29 Dekretu z dn. 18.VII.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 202) — od mawia się wypłacanie dalszych zasiłków, jako nie uprawnionym, bo nie objętych przepisami wspomnianego Dekretu.

Dnia	17. 1. 1946 r.	placne	od Nr. 1	do Nr. 300
"	18. 1. 1946 r.	"	301	600
"	19. 1. 1946 r.	"	601	900
"	21. 1. 1946 r.	"	9-1	1200
"	22. 1. 1946 r.	"	1201	1500
"	23. 1. 1946 r.	"	1501	1800
"	24. 1. 1946 r.	"	1801	2100
"	25. 1. 1946 r.	"	2101	2400
"	26. 1. 1946 r.	"	2401	2700
"	28. 1. 1946 r.	"	2701	3000
"	29. 1. 1946 r.	"	3001	3300
"	30. 1. i 31. I. 46 r.	zostaną wypłacone wszelkie zaległości.		

Komitet Redakcyjny